

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez dorozania do domu kor. 13— miesięcznie, z dorozaniem do domu r. 15—
Na prowincji z przesyłką pocztową k. 15—

Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji:

40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 1 k. Nadsyłane i nekrologa za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 3 kor. — Ogłoszenia w kronice 6 kor., wiersz, do kronice 4 kor., na pierwszej stronie 10 kor. — Drobne ogłoszenia 30 hal. za wyraz.

Adres Redakcji, Administracji i Biura: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Receptyśłów nadesłanych nie zwraca się.

Manuskrypty i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej Słowa Polskiego.

Redaktor naczelny: Zygmunt Bażkowski.

Uczczenie zasług Paderewskiego.

Warszawa, (PAT.) Wczoraj o godz. 7.30 odbyło się uroczyste przedstawienie na cześć Ignacego Paderewskiego w teatrze miejskim. Wystawiono operę „Halka”. W chwili zjawienia się Paderewskiego w loży pierwszego piętra orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem przepelniająca widownię publiczność obdarzyła Paderewskiego gorącymi oklaskami i okrzykami: Niech żyje! Cześć! Po pierwszym akcie zabrał głos Władysław Rański. Mowca podkreślając zasługi premiera Paderewskiego, oddał mu hołd okrzykiem: Niech żyje nasz wódz! W antrakcie pomiędzy 2 a 3 aktem w loży swej pojawił się Naczelnik Państwa, powitany przez orkiestrę hymnem narodowym, po którym odegrano hymny państw koalicyjnych. Publiczność powitała Naczelnika Państwa żywą owacją.

Watykan w sprawie nominacji

gen. wikariusza na Górnym Śląsku.

Kraków, (PAT.) Z Towarzystwa kresów zachodnich komunikują: Otrzymujemy potwierdzoną wiadomość, że Stolica Apostolska uwzględniła protest polski przeciwko mianowaniu generalnym wikariuszem Górnego Śląska ks. Ludwika Funkla, proboszcza w Kościelcach, w powiecie katowickim, o co zabiegał usilnie rząd pruski. Natomiast jest bardzo wątpliwym, czy ważny ten urząd otrzyma polecony ze strony polskiej ks. dr. Kubina z Katowic, a to wobec protestu niemieckiego. W ostatniej chwili wyłonił się projekt mianowania generalnym wikariuszem Górnego Śląska pewnej osobistości z grona duchowieństwa katolickiego jednego z krajów neutralnych.

Urząd generalnego wikariusza na Górnym Śląsku powołany będzie do rozstrzygnięcia w bardzo doniosłych sprawach wyznania. Wobec tego usunięcie kandydatury ks. Funkla, znanego działacza wszechniemieckiego, należy uznać za poważny sukces polski.

W przededniu wymiany not ratyfikacyjnych.

Wiedeń, B. K. z Paryża. Najwyższa rada koalicyjna poleciła, ażeby wszystkie zarządzenia celem wejścia w życie traktatu pokojowego, były przygotowane do dnia 6 bm. Nie jest jednak rzeczą pewną czy do tej pory będą mogły być załatwione wszystkie formalności.

CLAUDE FARRERE.

UWIĘDŁE RĘCE.

(Ciąg dalszy.)

XVI.

Licząc dokładnie Piotr Villiers posiadał wszystkiego tysiąc pięćset franków renty. Jego żołądź oficerski potrafił mu przedtem dochody, ale teraz nie miał już żołądź.

Przedstawił przyjaciółce swoją sytuację. Nie wątpił, że szybko znajdzie stanowisko, które im umożliwi egzystencję.

— Być bogatym, — rzekła wznosząc ramionami — cóż to znaczy? Służba, toalety, ładny dom?

— Mój drogi, jedyną radością, jakiej zaznałam w życiu, były nasze spotkania w łasku. A przychodziłam tam sama zupełnie, w zwykłej płóciennej sukni.

Była pełna odwagi tak radosnej, że on przestał zastanawiać się nad trudnościami nagromadzonymi na ich drodze.

XVII.

Zresztą miała rację. Wszystko ułożyło się znośnie w krótszym przeciągu czasu, niż się mógł spodziewać. Pożądane stanowisko pojawiło się w kształcie posady inżyniera elektrotechnika w jakimś przedsiębiorstwie przemysłowym na prowincji. Osiedlili się Villefranche nad Saoną. Na czwartym pięttrze szarego domu wynajęli mieszkanie składające się z trzech małych pokojów i kuchni. Dwa okna wychodziły na ulicę pełną sklepów, a dwa inne na małe

Poznań, (PAT.) Rad. z Paryża. Najwyższa rada niemiecka wyznaczyła termin wymiany dokumentów ratyfikacyjnych definitywnie na 6 bm. na godz. 4 popołudniu. Akt ten odbędzie się w ministerstwie spraw zagranicznych. Odpowiednie przygotowania zostały już poczynione. Najpierw podpiszą protokół delegacji niemieckiej, poczem Clemenceau wręczy im list potwierdzający, że koalicja zgadza się na zredukowanie 40.000 tonn. Niemcy po podpisaniu dokumentu, będą miały oddać 192.000 tonn natychmiast, resztę zaś w ciągu 30 miesięcy.

Poznań, (PAT.) Rad. z Paryża. Clemenceau zabawi poza stolicą tylko przez 3 dni i powróci do Paryża jeszcze przed wyjazdem Lloyda George'a, którego oczekują 5 bm.

Poznań, (PAT.) Rad. z Paryża. Odpowiedź rządu niemieckiego na notę Clemenceau w sprawie Open i Malmocy nadeszła do Paryża onegdaj.

Warszawa, (PAT.) Rad. z Paryża. Pertraktacje prowadzone w Paryżu między delegatami państw sprzymierzonych w sprawie wejścia w życie traktatu pokojowego, doprowadziły do zbliżenia sprzecznych dotychczas punktów widzenia. Rada najwyższa przyjęła na posiedzeniu czwartkowym podstawy, wypracowane przy dotychczasowych rokowaniach. Na wspomnianych podstawach Niemcy podpisaliby protokół z 1 listopada 1919 w brzmieniu niezmiennym, sprzymierzeńcy zaś zgodziliby się, aby zawiadomienie nie słowne, dane przez Dutastę Lersnerowi, zostało podpisane w dokumencie dodatkowym w formie listu, który zostałby wręczony w chwili ratyfikacji traktatu.

Nauen, (PAT.) We wtorek rozpoczęły się w Paryżu obrady z br. Simsonem, w sprawie zajęcia całego kompleksu terytoriów odpadających od Niemiec. Obrady mają charakter czysto rzeczowy i przebieg pomyślny.

Stan oblężenia w Irlandji.

Nauen, (PAT.) Sytuacja w Irlandji zaostrza się. W ostatnich dniach dokonano znowu kilka zamachów. Z powodu zajęć ogłoszono w różnych miastach stan oblężenia.

Konstantynopol pod protektorałem Anglii.

Wiedeń, B. K. z Paryża. „Matin” donosi, iż jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że Konstantynopol przejdzie pod protektorat angielski Anglija będzie tam miała powierzoną straż nad cieśninami. Siedziba rządu tureckiego będzie przeniesiona do Brusy albo do Konia.

podwórze ściśnięte z czterech stron murami wysokimi, jak mury kościoła.

On pracował jedenaście godzin dziennie w fabryce, gdzie huczały olbrzymie maszyny. Stamtąd było zbyt daleko do Villefranche, ażeby miał czas powracać w południe na śniadanie do domu. Mogli więc tylko jeść obiad razem, a potem spać.

Spać; gdy noc zbliżała się byli bardzo zmęczeni. Ich budżet zbyt był ograniczony, ażeby mogli trzymać służącą. Mieli więc tylko posługaczkę, która przychodziła rano odrobić najcięższe roboty. Przeto ta, która była panią de Romans, zamiatała sama swój mały salonik i gotowała.

Ale ich miłość posiadała moc i odporność niesłychaną, nie uwiędła nawet w tej ciasnocie.

XVIII.

Urłynął rok.

Nie przypominali już w niczem owych romantycznych kochanków, którzy tak żywiołowo połączyli się tam na tie bajecznej dekoracji Bosforu, wśród tylu dymnych skandalów i krwi przelanej.

Mieszkając w małym mieście wyglądali na mieszczan takich samych, jak inni: powoli musieli wyrzec się swej samotności. Par Villiers, naczelnik oddziału elektrotechnicznego w firmie Charruyer i sp. nie mógł nie odpowiedzieć na uścisk dłoni pana Durand głównego kasjera w firmie braci Dax, ani na ukłon pana Martin, profesora tantejszego gimnazjum.

— A jak się miewa szanowna małżonka, panie Villiers?

Wszyscy oczywiście uważali ich za małżeństwo. W dwa dni później pani Durand zapukała do ich drzwi.

Nowy Rok w Belwederze.

Jak już doniosły depesze PAT. składano w dzień Nowego Roku Naczelnikowi Państwa życzenia noworoczne, o czym podaliśmy zawiadomienie we wczorajszym numerze popołudniowym.

Pierwszy przemówił Marszałek Trąpczyński w imieniu posłów Sejmu zapewniając, że życzeniem wszystkich stronnictw w Sejmie jest ciągłe i chętnie współdziałanie nie tylko czynników rządu między sobą, lecz także władzy ustawodawczej z władzą wykonawczą, życzeniem zaś mówcy jest, aby wpływ Naczelnika wywierał taki dodatni skutek, jak tego wymaga interes Ojczyzny.

Po odpowiedzi Naczelnika Państwa, przemówił imieniem rządu prez. Skuśki, któremu Naczelnik Państwa odpowiedział krótko, życząc, aby rząd polski wniósł możliwie w społeczeństwie ducha inicjatywy.

Warszawa, (PAT.) O godz. 11 m. 30 przyjął Naczelnik Państwa ciało dyplomatyczne zebrane w sali Salomona.

Imieniem ciała dyplomatycznego przemówił mgrs. Ratti w następujących słowach:

Ekscelencjo!

Czuje się wysoce uszczęśliwiony mogąc być urzędowym wyrazicielem hołdu i życzeń, które Panu składa ciało dyplomatyczne w Polsce akredytowane w dniu tym, w którym rozpoczyna się rok nowy. Wedle dość powszechnej opinii słowa urzędowe, dyplomatyczne nie są ściśle biorąc synonimami słów szczerych i serdecznych, ale urzędowość i dyplomacja w tym przynajmniej wypadku nie potrafią być przeszkodą ani też nie mogą ująć najzupełniej szczerości i serdeczności. Szczerść i serdeczność, niezależnie od Pańskiej uprzedzającej i serdecznej dobroci, znanej nam wszystkim tak dobrze, płynie w dniu dzisiejszym z głębi naszych serc i naszych dusz.

Gdy nasi drodzy krewni i przyjaciele gdzieś tam daleko w naszych stronach rodzinnych wymieniają pomiędzy sobą życzenia i powinszowania z wyłanianiem najszczerzych uczuć w słowach niewyszukanych a przyjacielskich, chciałbym powiedzieć, że niemożność pobytu wraz z nimi wynagradzamy sobie przychodząc tu do Pana.

Oto uczucia jakie nas ożywiają w tej chwili. Lecz szczerść i serdeczność chwili nie zmniejszają wcale jej wielkości i uroczystości, które przez to czynią jeszcze bardziej sympatycznymi. Szczerść i serdeczność odnosi się do tego, czem jesteśmy, wielkość i uroczystość do tego, co reprezentujemy dla pana,

— Ja tak po sąsiedzku!... Kochana pani musi się czuć bardzo osamotniona przez cały czas, który mąż pani spędza w fabryce.

Przy pierwszych wizytach pani de Romans — chciałem powiedzieć panj Villiers — odpowiadała instynktownie.

— O pani zbyt łaskawa...

Ale z biegiem czasu zaraźliwy wpływ środowiska zaczął oddziaływać i pani Villiers odpowiadała również instynktownie.

— Ah! droga, kochana pani, jakżeż jestem wdzięczna.

W wigilię Bożego Narodzenia pani Martin, która st-nowczo uważała panią Villiers za osobę całkiem dobrze ułożoną i dystygowaną, a męża jej za człowieka przerastającego swoje stanowisko, zaprosiła ich na kolację w małym kółku.

Państwo Villiers musieli na to zaproszenie odpowiedzieć bezceremonialnem śniadaniem w dzień Trzech Króli.

I tak powoli życie, które prowadzili, wciągnęto ich w swoje tryby.

XIX.

Ich dni były wszystkie do siebie podobne. Wstawali razem bardzo wczesnie. On ją całował w czoło, mówiąc: „Dzień dobry, moja stara.” Z początku mówił to żartem, wyśmiewając zdania podobne, które słyszeli niekiedy przez cienkie ściany. Później jednak przyzwyczaił się mówić tak nie myśląc o tem.

Śniadanie jedli razem z pośpiechem: tramwaj wiodący do fabryki przejeżdżał o 6.20 bardzo punktualnie. Posługaczka nie przychodziła tak wczesnie. Mleko grzało się na spirytusowej maszynie.

(C. d. n.)

Ponieważ pan reprezentuje naród wielki, naród mezczeński przez swoją przeszłość, naród budzący podziw przez swoją teraźniejszość, w tej chwili osobliwej, w jego świetnej historii.

Ciało dyplomatyczne zawiera i skupia wobec Pana w tym pięknym pałacu Stanisława Augusta liczną reprezentację, (która niebawem będzie jeszcze liczniejszą) organizację polityczną i państw całego świata, takiego, jaki właśnie wyszedł ze straszliwej wojny, która wtrąciła go w ten zamęt głęboki, mający odważyć płyty grobowca, pod którą jęczała Polska pogrzebana, spętana, lecz nie umarła. Państwa świata starego i nowego, dawne państwa i państwa nowopowstałe, wojujące i neutralne, wszystkie stoją przed Polską, którą Pan uosabia. Ten, co ma wielki zaszczyt być ich rzecznikiem reprezentuje nadto, aczkolwiek bardzo niegodnie potęgę, która nie jest potęgą tego świata, jest to bowiem potęga przedewszystkiem moralna, utworzona przez posłów dobrowolnych milionów i milionów sumień chrześcijańskich przez najstarsze i najszerze zastosowanie prawa samookreślenia.

Wszystko to dzieje się w Łazienkach, by nieść życzenia Polsce po raz pierwszy po jej zamartwychwstaniu i po jej powrocie do zgromadzenia narodów, wolnych i niepodległych. Nie jest to powiedzieć za wiele, mówiąc, że ta chwila i ta cała scena swoją szczerością i serdecznością posiadają prawdziwą wielkość i prawdziwą uroczystość. Uczynił Pan bardzo dobrze, Ekszelencjo, dając takiej chwili, tej scenie tło takie, jak te wdzięczne Łazienki. Można było powiedzieć, że nieszczyśliwy król Stanisław August budując ten pałac, rozsyłał jedynie ręką nieświadoma kwiaty i uśmiech sztuki na łożo Umierającej i przygotował jej mauzoleum zimne i puste.

Pan zadałeś kłam temu przykremu słowu! Polska wraca wraz z Panem do pięknych Łazienek jaśniejąc nową młodością. Ufna w nową przyszłość przyjmuje tu powinszowania i życzenia świata! Widziałem dziś ciekawy obraz znanego malarza polskiego, Król Stanisław August na wygnaniu w Grodzie spogląda oczyma pełnemi rozpacz na obraz przedstawiający jego ukochane Łazienki. Gdyby był mógł przewidzieć tę chwilę, tę scenę, którą tu przeżywamy. Ta scena, ta chwila, z której jesteśmy dumni, i szczęśliwi, mogą być jej aktorami wraz z Panem, oto teraźniejszość, która jest najpewniejszą ręką świata szczęśliwej przyszłości, z której czerpiemy natchnienie, aby z pełną ufnością życzyć Waszej Ekszelencji szczęśliwego Nowego Roku, a Polsce życzyć nie tylko szczęśliwych lat, ale także całych wieków pomyślności świętych i szczęśliwych.

Naczelnik Państwa dziękując za życzenia, podkreślił, że w Polsce zamartwychwstałej zdają sobie sprawę z tego, że jej niepodległość zrodziła się z walki krawej i zwycięskiej, która złączyła pod tymi samymi sztandarami tyle walecznych narodów. Polska wdzięczna i wierna swoim przymierzom i związkom przyjaźni, weźmie udział w pracy utrwalenia pokoju i będzie współdziałać z wszystkimi cywilizowanymi narodami dla dobra ludzkości.

W końcu przemówienia wyraził Naczelnik Państwa życzenia pomyślności dla państw reprezentowanych.

Osobno składali życzenia: delegacja rządu Kółczaka, oraz przedstawiciele Łotwy, nieakredytowanej dotąd przy Republice polskiej. Po godz. 12 zgromadzili się w sali audyencyjnej przedstawiciele władz cywilnych, państwowych i komunalnych, oraz duchowieństwo wszystkich wyznań. O godz. 12.30 złożyli Naczelnikowi życzenia: generalicja, przedstawiciele władz i urzędów wojskowych, oraz delegaci poszczególnych pułków, wreszcie misja wojskowa francuska.

Minister spraw wojskowych generał Leśniewski imieniem zebranych wygłosił następujące przemówienie:

Wodzu Naczelnny! Z uczuciem prawdziwej dumy przychodzę złożyć życzenia noworoczne w imieniu starej braci żołnierskiej, która pod Twoją wodzą tak wspaniale krańce Rzeczypospolitej przed wroga zalewem osłania.

Świadomi jesteśmy — jak zresztą każdy w narodzie — że działalność tę i wytrwałość naszego żołnierza przedewszystkiem urokowi i mocy Twego wielkiego imienia przypisać należy. Tyś przez czyn swój zbrojny w chwili wybuchu zawieruchy światowej uczynił sprawę polską sprawą międzynarodową. Tyś był tym, który później z niczego, dzięki tylko potężnemu duchowi Twemu i goracemu umiłowaniu Ojczyzny siłą, wielką armię polską stworzył. Ty Naczelniku, Ty, a nikt inny dokonał tego wspaniałego, wielkiego, olbrzymiego w skutkach swoich i znaczeniu czynu, który zwiemy zjednoczeniem siły zbrojnej polskiej w jedną potężną armię narodową.

U progu Nowego Roku przyjmij, Wodzu nasz, nasze serdeczne, szczere życzenia pomyślności we wszelkiej pracy i zamierzeniach wielkich oraz zapewnienia, że każdego dnia, każdego czasu rozkaz Twój znajdzie nas na posterunku gotowych wszystko spełnić dla sprawy ojczystej, której Ty życie całe poświęcasz.

Na to przemówienie odpowiedział Naczelnik Państwa:

Dziękuję Panom a od siebie życzę Panom, aby armia Polska w tym roku po spełnieniu swego zadania mogła przejść na pokojowe łoża. Zadanie tej jest

jeszcze olbrzymie, zadanie to wymaga ze strony wojskowej wielkiej dyscypliny i opanowania się. Stoimy może przed rozstrzygnięciem w sprawach wschodu, przed ostatecznym ustaleniem zarówno naszych granic na wschodzie jakoteż takiego czy innego porządku na wschodzie. Stoimy przed zakończeniem tego wszystkiego, co burza światowa, jaka zerwała się w roku 1914 zrodziła.

Na armię polską padło i spada jedno z najtrudniejszych zadań, jedna z największych trudów, jedna z największych prac. Chciałbym być z armii polskiej dumny i szczęśliwy, jak jestem nim dotąd. Winszuję Panom i życzę, aby każdy z Was i wszyscy podwładni spełnić mogli ze sławą i chlubą dla armii polskiej swój obowiązek.

Z kolei przemówił imieniem misji francuskiej gen. Massenet, któremu za złożone życzenia podziękował Naczelnik Państwa.

O godz. 1 przyjmował Naczelnik Państwa życzenia reprezentacji miasta Warszawy, instytucji społecznych, kulturalnych, stowarzyszeń, prasy itp. Imieniem zebranych złożył Naczelnikowi Państwa po staropolsku życzenia „Dosiego Roku” prezydent miasta Baliński, na co Naczelnik Państwa podziękował w szczerych słowach.

Warszawa. (PAT.) W czasie przyjęcia u Naczelnika Państwa wygłosił przez Rady miejskiej Baliński, następujące przemówienie:

Panie Naczelniku Państwa! Na mnie, jako na prezesa Rady miejskiej spadł ten wielki zaszczyt złożenia Ci w imieniu ludności stolicy Polski, w imieniu organizacji, korporacji i instytucji na tem miejscu życzeń noworocznych. Przemawiam tu w imieniu tych, o których Naczelniku Państwa w Poznaniu się wyraziłeś, że aczkolwiek nie mogą wejść ściśle w techniczny rachunek sił państwowych, ale jak za czasów niewoli, tak i teraz, dają narodowi swoją wytrwałość i pracę i będą niezawodnym czynnikiem, który władzy państwowej dopomoże, aby Państwo Polskie ku potędze i rozwojowi postępowało krokami pewnym i silnym. Niech mi wolno będzie w ich imieniu złożyć Ci życzenia osobiście, po staropolsku życząc: Dosiego Roku, pomyślności i zdrowia najlepszego; zaś jako Głowie Państwa w Jego ręce życzenia potęgi i pomyślności Państwa Polskiego, ku dobru wszystkich obywateli i wszystkich Polaków.

Ameryka wobec Europy.

Wiedeń. B. K. z Paryża. Jak podaje „Echo de Paris” ambasador angielski w Waszyngtonie br. Grey wyjedzie jutro w podróż powrotną do Anglii. Przez cały 3 miesięczny czas swego pobytu w Ameryce br. Grey’owi nie udało się uzyskać audiencji u prezydenta Wilsona, ani też nie mógł oficjalnie objąć urzędowania. Mówią, że także i 10 innych misji czeka na wręczenie swoich papierów uwierzytelniających.

Wiedeń. B. K. z Paryża. Wedle „Echo de Paris” poseł amerykański w Kopenhadze Hopgoll opuszcza Kopenhagę i wyrzeka się zupełnie kariery dyplomatycznej. Zarzucają mu, że pertraktował z bolszewikami, że chciał przeprzeć w Stanach Zjednoczonych uznanie rządu Lenina i że nadto usiłował wpłynąć na finansistów amerykańskich, ażeby rządowi sowieńtom udzielili kredytu.

Wiedeń. B. K. Wedle „N. Y. Herald” pożyczki amerykańskie dla Europy nie będą już mogły być zaciągane z publicznych pieniędzy amerykańskich. Amerykański urząd skarbu będzie odtąd poddany bezwzględnej kontroli kongresu i Europa może co najwyżej oczekiwać od Stanów Zjednoczonych porozumienia się w sprawie procentów od kapitałów dłużnych Stanom. Każda nowa pożyczka lub kredyt musi na przyszłość być uskuteczniiona przez kapitał prywatny lub przez banki, które zechcą przyjąć na siebie ryzyko.

Ważne narady w Paryżu.

Wiedeń. (FAT.) „N. Fr. Presse” donosi z kół dyplomatycznych, że konferencja, mająca się odbyć w Paryżu będzie miała doniosłe znaczenie. Traktat gwarancyjny między Francją, Anglią i Belgią będzie przedmiotem nowych konferencji z Włochami. Uczyniono także kroki, by wyrównać przeciwności między Jugosławiją a Włochami i by ten punkt sporny znikł wkrótce z kompleksu reszty spraw. Jest zatem prawdopodobne przystąpienie Włoch do ostatniej konwencji londyńskiej. Anglia i Francja starają się usunąć wątpliwości Włoch co do gospodarczego zbliżenia się między państwami sukcesyjnymi. To zbliżenie gospodarcze niema mieć jednakże żadnego charakteru politycznego. Bardzo ważna kwestja turecka czeka jeszcze rozwiązania. Co do zagadnienia rosyjskiego przyszło między Ameryką a Japonją za zgodą Anglii do porozumienia. Już z początkiem wiosny br. nastąpi prawdopodobnie okupacja pewnej części Syberji przez wojska japońskie.

Walki Japończyków z bolszewikami.

Berlin. (PAT.) „Vossische Ztg.” donosi z Genewy: Wedle „Chicago Tribune” cała Syberja wschodnia jest w płomieniach. Japończycy walczą z bolszewikami na linji jeziora Bajkalskiego i nie chcą ich przepuścić poza tę linję.

Bethmann-Hollweg w obronie Wilhelma.

Były kanclerz w nowem oświadczeniu ogłoszonym przez agencję Wolffa usiłuje wykazać, iż dopiski skreślone przez Wilhelma na marginesie dokumentów dyplomatycznych bynajmniej w żaden sposób nie wpłynęły na decyzje powzięte w owym czasie tj. przed wybuchem wojny.

Krok ten Bethmanna-Hollwega, będący próbą obrony swego dawnego władcy, świadczy poniekąd o przygnębiającem wrażeniu, jakie wywarło ogłoszenie tych dopisków. Zwalcza go też T. Wolf w Berliner Tagblacie, cytując fakty. Po propozycji Greya, dotyczącej konferencji, która miała na celu załagodzenie konfliktu, cesarz napisał na marginesie depeszy dnia 24 lipca 1914 — że się nie zgadza — i propozycja w istocie nie została przyjęta przez rząd niemiecki. Również wykazuje Wolf, że myśl ofiarowania Austrii zajęcia Belgradu, jako zadośćuczynienia dla honoru wojsk austriackich wypłynęła także z listu pisanego w tym sensie przez cesarza do Bethmanna Hollwega.

Sytuacja bojowa.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego Wojsk Polskich z dnia 2 stycznia br.:

Front litewsko-białoruski:

Na odcinku Paulie i Kamień i na przyczółku mostowym Bobrujska utarczki oddziałów wywiadowczych.

Front woliński:

Znaczniejszej działalności bojowej nie było.

Kuliński.

Wiadomości telegraficzne.

NOWE KRĘTACTWA NIEMIECKIE.

Wiedeń. (BK. z Paryża.) Przedstawiciele Niemiec przy delegacji pokojowej przedłożyli żądanie, by tereny plebiscytowe podlegały sądownictwu niemieckiemu. Ponieważ sprzeciwiały się to lojalnemu przeprowadzeniu plebiscytu, zadecydowała Najwyższa rada sojusznicza, że w czasie administracji międzykoalicyjnej mieszkańcy każdego obszaru plebiscytowego, mają podlegać opiece dyplomatycznej i konsularnej tego mocarstwa koalicyjnego, którego przedstawiciele znajdująca się będą na odnośnym obszarze plebiscytowym.

Z BIALORUSI.

Warszawa. (Kres. Biuro prasowe.) W części Białorusi zamieszkałej przeważnie przez prawosławnych nadchodzą wieści o nastroju, panującym wśród tamtejszej ludności. Mówią tam: niech rządzi kto chce, byle rządził dobrze, byle ład zaprowadził i usunął biedę. Ogólne przekonanie głośno wypowiadają, że tylko Denikin może zrobić porządek. Bolszewikom lud nie ufa a nawet ich się boi. O porażkach Denikina lud nie wie, zresztą wieściom o nich nie wierzy. Jest karygodnym zaniedbanie czynników odpowiedzialnych, że pozostawiają tych ludzi bez wszelkich informacji politycznych.

ODNOWIENIE UKŁADU JAPONSKO-ANGIELSK.

Rotterdam. (PAT.) Nr. Courant donosi z Tokio, że Anglia i Japonja skłaniają się do odnowienia układu japońsko-angielskiego. Nowy japoński program żeglugi obejmuje nową eskadrę japońską, obejmującą 8 okrętów liniowych, 8 krążowników liniowych, 12 krążowników i 32 kontrtorpedowców.

BELGIA I NIEMCY.

Warszawa. (Rad. Bruksela.) Rząd belgijski przygotował dla Izby projekt ustawy co do podjęcia stosunków gospodarczych z Niemcami. Podstawą do podjęcia tych stosunków, ma tworzyć reforma systemu celnego. Rząd belgijski stoi na stanowisku, że musi poczynić zarządzenia, aby kapitał niemiecki nie opanował przemysłu belgijskiego, i aby obywatele niemieccy pod pozorem prowadzenia przedsięwzięcia przemysłowego nie uprawiali szpiegostwa. Dalej musi Belgja zapobiec zbyt niemu importowi produktów niemieckich, aby ochronić gałęzie przemysłu zniszczonego przez Niemców, a znajdującego się obecnie w stanie odbudowy. Tylko na takich warunkach możnaby podjąć stosunki z Niemcami.

LISTY WILHELMA.

Londyn. (PAT.) Komplet listów b. cesarza Wilhelma przeznaczonych do opublikowania, obejmuje 73 listów, pisanych do b. cara Mikołaja II., dwa protokoły tajne, dotyczące sojuszu niemiecko-rosyjskiego. Listy znalezione w brewjarzu b. cara, Amerykański Levine otrzymał swego czasu od Lenina zezwolenie na przepisanie i sfotografowanie tych listów. Ogłoszenie całego materiału nastąpi w Anglii, Ameryce i Francji równocześnie.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” z Berlina podaje, że „Vossische Ztg.” rozpoczęła druk listów Wilhelma do cara Mikołaja. Między innymi ogłasza list Wilhelma z 26 grudnia 1895, w którym Wilhelm użalała się przed Mikołajem, że Francja liczy na pomoc

Rosji w razie konfliktu z Niemcami. Wilhelm ostrzega Mikołaja, że jeśli Rosja będzie uprawiać nadal politykę zachęcającą Francję do czynów agresywnych, w takim razie będzie ona pewnego dnia, chcąc nie chcąc, porwana w straszną wojnę. Dalej pisze Wilhelm, jeżeli znajdujesz się na szczęście lub nieszczęście w sprzymierzu z Francją, w takim razie każ tym przeklętym lotrom siedzieć cicho, jeśli zaś nie, powiedz swoim ludziom, którzy udają się do Francji, aby nie wstawiali we Francuzów, że jesteście ich sprzymierzeńcami. Pomyśl o strasznej odpowiedzialności za ogromny przelew krwi.

PUBLIKACJA DOKUMENTÓW AUSTRJACKICH.

Wiedeń. (PAT.) Tel. Comp. z Londynu. „Daily Telegraph” rozpoczął dziś druk szeregu dokumentów austrjackich od końca roku 1916 do maja 1918. Dokumenty pozostają w związku z usiłowaniem Austro-Węgier zawarcia pokoju odrębnego i zawierają szereg listów ks. Sykstusa Parmy, 2 listy Karola, notę Czernina i sprawozdanie ks. Sykstusa o swoich rozmowach z Poincarým i L. Georgiem.

PRZYMIERZE BULGARSKO-SERBSKIE.

Wiedeń. (PAT.) Tel. Comp. z Bukaresztu. Jak podają dzienniki agent polityczny Balanow udał się ze Sofii do Pragi, aby tam szukać poparcia dla utworzenia przymierza serbsko-bułgarskiego. Ze strony bułgarskiej agituja w Serbii za takim przymierzem. Balanow miał rzekomo odjechać pod ochroną amerykańską.

PRĄDY MONARCHISTYCZNE NA WĘGRZECZ.

Wiedeń. (BK. z Budapesztu.) Na przyjęciu noworocznym zjednoczenia chrześcijańsko-narodowego, prezydent ministrów Husan wygłosił mowę, w której ostro wystąpił przeciwko bolszewizmowi i oświadczył, że naród węgierski w wykonaniu sprawiedliwości nad bolszewikami, nie da się steroryzować żadnymi pogroźkami. Wszystkie stronnictwa blokowe — oświadczył dalej mówca — mają wspólną ideę, a jest nią królestwo węgierskie. Oświadczenie to przyjęli zebrani burzliwymi okrzykami Eljen. W tym bloku, dodał Huszar, jest cały naród węgierski, gdyż za blokiem stoi 90 proc. narodu.

WĘGRY I CZECHOSŁOWACJA.

Budapeszt. (PAT.) „Az Est” zamieszcza oświadczenie sekretariatu słowackiej partii ludowej podające, że rokowania kompromisowe z Czechami rozbiły się, gdyż słowacka partja ludowa nie chciała zrzec się autonomii a także nie chciała się zgodzić i na to, aby ks. Hlinka pozostawał nadal w więzieniu.

Praga. (PAT.) „Prag. Tagblatt” podaje rozmowę swego korespondenta wiedeńskiego z postem węgierskim dr. Gratzem, który oświadczył, że w Pradze powinno się mieć zrozumienie faktu, iż madzjarzy tęsknią do połączenia się z utraconymi obszarami. Nie oznacza to jednak bynajmniej, by przyjazne stosunki między Węgrami a Czechosłowacją były niemożliwe. Oba państwa mają w tem interes, ażeby stosunki gospodarcze były odnowione. Węgrom potrzeba surowców Czechosłowacji, przemysł zaś czeski musi mieć rynki węgierskie.

POMOC ŻYWNOSCIOWA DLA AUSTRJI.

Wiedeń. (BK. z Londynu.) Dzienniki londyńskie o akcji zapomogowej dla złagodzenia nędzy w Austrii, piszą co następuje: Anglja, Francja i Włochy poparte przez kilka mniejszych państw będą się starały co rychlej przynieść pomoc Austrii. Włochy dostarczą zboża, Anglja tłuszczu i innych środków żywności, a Czechosłowacja, Jugosławia i Polska dostarczą wagonów towarowych. Spodziewają się, że nędza w ten sposób da się wkrótce złagodzić. W każdym razie zarządzenia te tak długo muszą być uważane za przemijające, jak długo Stany Zjednoczone będą się wstrzymywały od tej akcji.

PRZECIW BIALEMU TERROROWI.

Paryż. (PAT.) „Humanite” ogłasza odezwę austrjackich socjalnych demokratów do proletariatu Anglii, Francji, Włoch i Stanów Zjednoczonych przeciwko „białemu terrorowi” na Węgrzech. Do tej odezwę „Humanite” zamieszcza komentarz, oświadczający się przeciwko wszelkiej próbie restytucji monarchicznej nie tylko na Węgrzech, ale w całej Europie wschodniej.

ROKOWANIA ANGIELSKO-SERBSKIE.

Wiedeń. B. K. z Londynu. Rokowania przedstawicieli angielskich Dicksona i Clarcka z rządem serbskim doprowadziły do zawarcia traktatu handlowego, który kupcom serbskim umożliwi kupowanie towarów w Anglii za zapłatą w dynarach.

SZWAJCARJA A LIGA NARODÓW.

Wiedeń. (BK. z Paryża.) Najwyższa rada koalicyjna ustaliła tekst odpowiedzi do rządu związkowego szwajcarskiego na memoriał tegoż rządu w sprawie przedstawienia Szwajcarii do Ligi Narodów.

CHOROBA KRÓLA CZARNOGÓRSKIEGO.

Belgrad. (PAT.) „Politika” donosi z St. Martin, że król Mikołaj czarnogórski zachorował wskutek wybuchu krwi.

POWRÓT FLOTY ANGIELSKIEJ.

Wiedeń. B. K. z Paryża. Wedle telegramów „Petit Parisien” z Londynu flota angielska, która ukończyła swoje zadanie na wodach bałtyckich, powróci z koncem tego tygodnia znowu do swojej podstawy flotowej.

ANGLJA POPIERA HANDEL RUMUNSKI.

Wiedeń. (BK. z Londynu.) Urząd handlowy ogłasza, że Rumunia została umieszczoną na liście tych państw, których ruch handlowy ma być popierany przez angielski kredyt wywozowy. Pierwotna lista przewidywała kredyt rządowy dla kupców angielskich tylko dla Finlandji, państw nadbałtyckich, Polski, Czechosławji, Jugosławji i dla kilku południowych obszarów.

Kraków. (PAT.) Dyrekcja gazowni miejskiej ogłasza za pośrednictwem dzienników, że z powodu braku węgla wstrzymuje zupełnie ruch od soboty 3 bm. o godz. 10 rano. Wstrzymanie ruchu gazowni miejskiej przewidziane jest przypuszczalnie na kilka dni.

Wiedeń. (BK. z Paryża.) Zmarł tu b. minister Dupuy, wiceprezydent senatu.

Wiedeń. (BK. z Paryża.) Clemenceau wyjechał wczoraj na kilka dni do departamentu Var.

Wiedeń. (PAT.) Tel. Comp. z Paryża. Rozszerzają tu pisma ulotne, propagujące pełną autonomję Słowaczyny.

Wiedeń. B. K. Londyn. Komisja angielska, która oglądała w Hamburgu matetjal portowy, przeznaczony do wydania, udała się 1 bm. rano automobilami do Kilonji, ażeby oglądać tamtejsze doki pływające.

Wiedeń. B. K. z Amsterdamu. „Times” podaje z Bombaju, że Indjyjscy mahometanie uważaliby udział Turcji względnie udzielenie mandatu dla części Turcji, jako zamach na ich religję.

Wiedeń. B. K. z Paryża. Wedle depezy nadeszłej ze Sofji przez Genewę, szef bułgarskiego sztabu generalnego Neratow podał się do dymisji.

Budapeszt. WBK. Ruch kolejowy został dziś na Węgrzech w ograniczonych rozmiarach na nowo podjęty.

Budapeszt. (PAT.) Wedle urzędowego doniesienia rozpocznie państwo węgierskie począwszy od 1 bm. wypłatę procentów od węgierskich długów państwowych.

Belgrad. (PAT.) Południowo-słowiańskie biuro prasowe donosi, że Serbja otrzymała w połowie od Francji a w połowie od Anglii zaliczkę w wysokości 50 milionów franków.

Kopenhaga. (PAT.) W gubernji penzeńskiej wykryły władze bolszewickie organizację monarchistyczną. Na rozkaz nadzwyczajnej komisji rozstrzelano 55 osób.

Z prasy ruskiej

Dobra rada.

„Wpered”, omawiając w dalszym ciągu sprawę bezrobocia ukraińskich urzędników i robotników, którzy wskutek protestu polskich organizacji pracowników państwowych nie zostali jeszcze przyjęci do służby państwowej z uwagi na to, że w czasie sprawowania swych funkcji urzędowych w okresie okupacji ukraińskiej popełniali nadużycia, dochodzi do konkluzji, że o ile władze polskie nie mogą funkcjonariuszom tym z jakiegokolwiek powodu dać pracy, powinny zezwolić im na emigrację z kraju lub też wypłacać zasiłki, takie, jakie wypłaca się bezrobotnym w Warszawie i w Łodzi.

Konferencja robotników ukraińskich.

Wedle doniesienia „Wperedu” odbędzie się 10 bm. zjazd ukraińskich robotników zawodowych z całego kraju w celu omówienia form ukraińskich organizacji zawodowych. Zjazd ten widocznie niema wątpliwego powodzenia, skoro organizatorowie zjazdu zaplądają, że z miast, w których niema rganiczeń zawodowych, ogół wszystkich ukraińskich robotników wysle swoich delegatów.

VII Zjazd Związku polskich Towarzystw nauczycielskich.

W dniach 3, 4 i 5 bm. obradować będą w murach naszego grodu delegaci Związku stowarzyszeń nauczycielskich z całego obszaru Polskiego państwa. Jeszcze w maju 1917 r. posłała inicjatywa ze strony lwowskiego TNSW. do skupienia usiowań dzielnicowych, podejmowanych w celu budowy i przebudowy szkolnictwa polskiego. Pierwszym aktem tego skupienia było utworzenie Biura szkolnictwa polskiego z siedzibą w Warszawie, którego celem wytworzenie i utrzymywanie łączności zrzeszeń nauczycielskich i poszczególnych osób, zwłaszcza pracujących naukowo na polu pedagogji, pośredniczenie w sprawach szkolnych i wychowawczych, ogniskowanie prac i utrzymywanie w ewidencji stanu i stosunków we wszystkich dziedzinach szkolnictwa i pedagogji, gromadzenie dokumentów do szkolnictwa i organizacji i informowanie ogółu nauczycielstwa o najważniejszych sprawach przez wydawanie biuletynu biura.

Do związku przystąpiły wszystkie najpoważniejsze zrzeszenia nauczycielskie, aby podjąć się ustalenia zasad wychowania narodowego i systemu szkolnictwa polskiego.

W rzębitem naszym społeczeństwie akcja taka, jednocząca usiłowania poszczególnych dzielnic i ogryskująca je w jednej idei dobra narodowego, była krokiem ogromnej doniosłości społecznej. Ukazafa

nam, że zatarcie różnic dzielnicowych i zjednoczenie powinno być drogowskazem w pracy nad organizacją państwa. Wcześniej, bo jeszcze w r. 1917 pierwsze TNSW. wskazało tę ideę, czem zdobyło sobie niespożyty zasługę. Prace Związku rozwinęły się żywo i nie zamknęły się w ciasnym kole poszczególnych sfer szkolnictwa, ale objęły całokształt życia szkolnego, od wychowania przedszkolnego poczynając, a wiodąc przez szkołę powszechną i średnią aż do uniwersytetu.

W usiłowaniach tych, w tej pracy, podziw wzbudza nietylko obfitość i głębokość myśli, ale i troskę i serdeczny trud o zdobycie jak największego dobra dla narodu. Tu i ówdzie przewinie się żądanie poprawy bytu materialnego, ale jako sprawa mniej ważna, na ostatni plan schodzi, zgnieciona przez ogrom wielkiej idei.

Do dalszej takiej pracy zebrali się w grodzie naszym przedstawiciele rzesz nauczycielskich zjednoczonych w Polskim Związku. Społeczeństwo z uznaniem i ufnością spogląda na nich.

Dając wyraz tym uczuciom społeczeństwa witamy Zjazd jako grono szczerych pracowników narodowych i życzymy mu, aby wydał jak najobfitsze owoce dla dobrej przyszłości narodu.

Onegdaj odbyło się zebranie towarzyskie przybyłych na zjazd gości w hotelu Francuskim. Wśród przybyłych zauważyliśmy posłów Smulikowskiego z Warszawy i Thomasa z Poznania, S. Glapińskiego, wiceprezesa Związku TNP. na Poznańskie i Pomorze ze Śremu, prof. Dańcewicza i Szczerbańskiego z wielkopolskiego TNSW., dra Orlińskiego, inspektora szkół wileńskich. Z Warszawy przybyli dr. Dawidowski i prof. Rygier (Biuro szk. p.), prof. Kopczewski (TNSW.), Nowicki i Włodarski (Zw. Naucz. Szk. pow.), z Cieszyna p. Mucha i Siwy (Pol. Tow. Ped.), z Krakowa prezes Zw. N. Szk. Pow. p. Nowak, nadto p. Krzywda, Rowid i Szudo, z Grodna p. Lenkiewiczówna. Wśród licznie obecnych nauczycieli lwowskich widzieliśmy dyr. Zagajewskiego prez. TNSW., Szczurkiewicza i Sicińskiego zast. prez. PTP., reprezentację Sekcji nauczycielek TNSW., panie Damięwą, Jaworską, Maniakównę, ZNPSP. Bałabana, Zajączkowską, Urbańskiego. Koleżeńską pogawędkę o tematach przyszłych obrad i stosunkach w różnych stronach Polski trwała do późna.

Przyjazd dalszych gości oczekiwany.

NA DOBIE.

Kultura czy cywilizacja?

Niedawno temu prof. Zuber zwrócił w tem samem miejscu słuszną uwagę na to, iż jakkolwiek zdajemy sobie sprawę z tego, że długie lata przebyte pod obcymi zaborami narzuciły nam mnóstwo właściwości, pojęć itd. niemieckich, mimo to brniemy dalej w tych naleciałościach, używając częstokroć składni, rojęć i wyrażeń niemieckich.

Przykładowo podał przytem Sz. Autor wyrażenie „kultura”, które używane w znaczeniu „cywilizacja”, ma być rzekomo odbitką niemieckiej „kultur — obcej językom romańskim.

Nie zdaje nam się, by w tym wypadku Sz. Autor miał słusność. Przeciwnie, sądzimy, że słowo „kultura” ma obok „cywilizacji” w naszym języku pełne prawa obywatelskie i bynajmniej nie pokrywa się z podobnem wyrażeniem niemieckiem.

Niewątpliwie oba te wyrazy nie są dziś jeszcze w swej treści pojęciowej zupełnie ściśle odgraniczone.

Częstokroć też bywają używane na przemian na oznaczenie jednych i tych samych zjawisk. Nie idzie jednak zatem, by „kulturę” wyganiać z naszego języka, — zwłaszcza, że odgraniczenie takie przecież zaczyna się zarysowywać.

W miarę postępu i doskonalenia się życia, może powstawać potrzeba odmiennego ujmowania objawów tego doskonalenia się stosownie do dziedziny, z której pochodzą. Wyrazem tej potrzeby będzie właśnie rozdzielenie pojęć kultury i cywilizacji. Cywilizacja wówczas będzie dotyczyć raczej materialnych stron życia, zaś kultura — wywodząca się, jak słusznie Autor zaznacza, z uprawy — wyłącznie sfery duchowej — obejmując przytem całość zjawiska, które właśnie są wynikiem „uprawy” ducha. Cywilizacja może jest pojęciem pierwotniejszym, kryjącem w sobie także i to, co w znaczeniu powyższym zwykliśmy nazywać kulturą.

Z rozdziałem atoli materialnego i duchowego rozwoju życia, tak niejednokrotnie rażąco występującym na jaw, przyszła także potrzeba wydzielenia z „cywilizacji” „kultury”, jako pewnej wyłącznej sfery zjawisk.

Wtem znaczeniu cywilizacja nie zawsze pokrywa się z kulturą. Można posiadać pierwszą, a niekoniecznie w tej samej mierze drugą.

Prusom np. niepodobna odnowić wysoko rozwiniętej cywilizacji — cały szereg wynalazków i urządzeń technicznych, przeróżnych najwyższych udoskonaleń w dziedzinie materialnej, jest przecież niczem innym, jak objawem wysokiego rozwoju cywilizacyjnego. Trudno jednak chyba przyznać, by temu odpowiadał także równy stopień kultury.

Bvloby to najlepszym dowodem, że „kultura” niekoniecznie jest jednorodną z niemiecką „Kultur”.
Skl

Wiadomości bieżące.

Lwów, 3 stycznia.

Repertuar Teatru miejskiego:

W sobotę, 3 stycznia o godz. 3 popoł. po raz 6 „Wasy i peruka“, komedia w 3 akt. J. Korzeniowski, w niezmięnionej obsadzie.

W sobotę, 3 stycznia o godz. 7 wiecz. po raz 5 „Seans“, operetka w 3 akt. St. Dunikowski i Fr. Keniora, w niezmięnionej obsadzie.

W niedzielę, 4 stycznia o godz. 3 popoł. „Halca“, opera narodowa Stan. Moniuszki, w niezmięnionej obsadzie.

W niedzielę, 4 stycznia o godz. 7 wiecz. po raz 4 „Zasadzka“, sztuka w 4 akt. Henryka Kostermackera.

W poniedziałek, 5 stycznia o godz. 7 wiecz. „Tosca“, opera w 3 akt. Paganini'ego.

Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka“:

Program X. codziennie o godz. 8 wiecz. w sali „Casino de Paris“ (ul. Rejtana 3).

Część I.: Anda Kitschman — piosenki ludowe. Seweryn Michałowski, Marek Windheim — nowe numery solowe. Część II.: „Bigos noworoczny“, wielka aktualna rewja w 2 częściach pióra spółki autorskiej „Ki—Zbi—Or“. Udział biorą: Anda Kitschman, N. Niovilla, M. Halicz, S. Michałowski, Z. Orwicz, J. Rygiel, M. Tarłowski, M. Windheim.

W niedzielę 4 i we wtorek 6 stycznia (Trzech Króli) przedstawienia popołudniowe o g. 4 po zniżonych cenach z kompletnym programem wieczornym.

Bilety od g. 9—5 w składzie nut G. Seyfartha (ul. Akademicka 6) a od godz. 6 wiecz. przy kasie teatru.

— Wystawa gwiazdkowa Związku artystek polskich przy pl. Akademickim 1. I będzie otwarta jeszcze do Trzech Króli (wtorek 6 stycznia br.). Wydział Związku uprasza nabywców o odebranie zakupionych dzieł przed zamknięciem wystawy.

— Poświęcenie tablicy zniszczonej przez hajdamaków. Przed 10 laty na ścianie „Czartowskiej skały“ w lesie lesienickim, pod Lwowem, wmurowało Stow. „Gwiazda“ dużą tablicę metalową, poświęconą pamięci Tadeusza Kościuszki i Bartosza Głowackiego, w rocznicę Raclawicką. Podczas oblężenia Lwowa, tablica ta została zrzucona ze skały przez hajdamaków, którzy stamtąd ostrzeliwali nasze miasto i rozbiła na kilkanaście kawałków, a orzeł polski, przytwierdzony do tablicy, został zupełnie zniszczony. Kawałek tablicy zabrano i wmurowano w dużej sali „Gwiazdy“ na wieczną pamiątkę, a w poniedziałek 5 bm. wieczorem o g. 7 poświęcą tablicę ks. biskup Bandurski, który poświęcał ją także przed 10 laty na „Czartowskiej skałce“. Z uroczystością tą połączony jest „Opłatek“ członków zwyczajnych i wspierających „Gwiazdy“ wraz z rodzinami. Zapisywać się można na „Opłatek“ do niedzieli. O liczny współdziałanie uprasza się członków.

— Moratorium. Monitor ogłasza rozporządzenie Rady Ministrów z 30 grudnia 1919, dotyczące moratorium w sprawie prawno-prywatnych pretensji pieniężnych w b. zaborze austriackim.

— Nominacje w ministerstwie skarbu. Kierownictwo biura prezydalnego, spoczywające dotąd w ręku dr. Mikuleckiego, powierzone zostało przez Ministra skarbu czasowo p. Stanisławowi Kauzikowi, szefowi sekcji Głównego Urzędu Likwidacyjnego. Dr. Mikulecki powołany został na miejsce szefa sekcji monopolowej. Została też utworzona sekcja administracyjna, której kierownictwo powierzono p. L. Wyszatyakiemu.

— Zgon Kazimierza Glińskiego. Warszawa. Dnia 1 bm. zmarł w Nałęczowie na zapalenie płuc poeta i noweliściopisarz Kazimierz Gliński.

— Jak się zwalcza epidemię? Mieszkańcy górnej części ul. Kochanowskiego i Pohulanki donoszą nam, że przedsiębiorca miejski od szeregu dni wylewa wszelkie nieczystości z beczkowozów w pobliżu realności dla „uprzyjemnienia“ mieszkańcom pięknych dni zimowych. Ostatni transport wylano tam a zbiegu ulic Kochanowskiego i Piotra i Pawła w sam wieczór Sylwestrowy. Mieszkańcy tych okolic jakoteż żołnierze z pobliskich koszar niezadowoleni z takiego podarku noworocznego wnieśli protest do magistratu, motywując go słuszną uwagą, że co najmniej nie wypada, aby urząd miejski w ten sposób walczył z epidemią.

— Specjalistę-złodzieja od żarówek przyłapał służący Filip Kuczyński w hotelu „City“. Jest nim Leon Sternfeld. Schwytany został gdy wykrywał żarówkę w sieni hotelowej. Przy sprowadzonym do policji znaleziono dużo, całki, żarówkę i umbre, które skradł w pewnej restauracji. Leos poszedł do aresztu.

— Skradzione rzeczy. W sprawie karnej Romana Hierowskiego i tow. przechowane są rozmaite rzeczy zakwestjonowane u oskarżonych, a pochodzące z kradzieży na szkodę nieznanego właścicieli lub wogóle pochodzenia podejrzanego. Rzeczy te oglądać można celem agnoskowania w sadzie okręgowym karnym we Lwowie (Batorego 3) w sali rozpraw I. (na I. piętrze) dnia 7 stycznia br. od godziny 10 do 11 przedpoł.

— Walka z lichwą we Lwowie. Za paskarstwo, lichwę żywnościową itp. skazał sąd ławniczy: Leona Nowosada na 500 kor. grzywny; Ryfkę Brett na 300 kor.; Eitel Himmel na 7 dni aresztu, M. Griffel na 200 kor. Ponadto wymierzono kilkanaście kar od 50 do 100 kor. grzywny, względnie od 2 do 5 dni aresztu.

— Zagadka. Przed skład drzewa Zofji Reichmann przy ul. Szpitalnej 23 zajechał wczoraj woźnica z furą i zrzucił tam sąg drzewa. Ponieważ R. nie wie kto jej drzewo przysłał, policja zakwestjonowała je i nakazała w składzie zdeponować.

Z sali sądowej.

„HEROJE“ UKRAIŃSCY.

(Pierwszy dzień rozprawy.)

(zo.) Rozpoczęta wczoraj przed sądem wojskowym D. O. G. rozprawa przeciw Józefowi i Michałowi Gnypom z Żórnisk, potrwa prawdopodobnie do niedzieli.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, którego treść podaliśmy we wczorajszym numerze popołudniowym, przystąpiono do przesłuchania oskarżonych.

Główny oskarżony Józef Gnyp do winy się nie przyznaje. W czasie zamachu ukraińskiego był wójt-em w Żórniskach. Twierdzi, że milicji nie organizował i do niczego mieszać się nie chciał. Stosując się do wydanego rozkazu wstąpił do milicji i jako milicjant jeździł po amunicji do Kamionki Strumiłowej. W walkach przeciw wojskom polskim brał udział, bronił się jednak, że to nie były żadne wojska, tylko „bandy“. Komisarzem został w styczniu. Z karabinem maszynowym jeździł po okolicznych wsiach „dla utrzymania porządku“. Nad jeńcami się nie znecał i wogóle o jeńcach nie wie. O spaleniu mostu również nie wie.

Drugim oskarżonym Michał Gnyp, pomocnik i adjutant Józefa do organizowania band nie poczuwa się. Do milicji wstąpił po powrocie z frontu włoskiego w połowie grudnia. W rabunkach i rekwizycjach udziału nie brał. Podobnie jak brat przeczy wszystkim zarzutom zawartym w akcie oskarżenia. W ciągu zeznań przyznaje w końcu, że na rekwizycję jeździł do Karaczynowa i do Soluk, przyczem mieli na saniach karabin maszynowy.

Po przerwie nastąpiło przesłuchanie świadków I. Raroga, J. Pałegi i nauczycielki Aleksandrowiczówny. Bardzo obciążające były zeznania świadka M. Pałegi. Świadek ten pod groźbą nahajów i konfiskaty majątku został zmuszony do czynnej służby w armii ukraińskiej na froncie. Zeznaje, że organizatorem bandy ukr. w miejscu i jej komendantem był Józef Gnyp, zaś brat jego Michał był komendantem żandarmerji. Józef Gnyp w chwili gdy przychodziło wojsko polskie do Mszany, zebrał bandę, którą zaprowadził na cmentarz, skąd ostrzeliwano wojsko polskie. Z rozkazu Gnypa również uwieziono pewną kobietę Polkę, matkę 4 dzieci i odwieziono ją do Janowa, gdzie ją rozstrzelano. Na żądanie obrony Józefa Gnypa dr. Mazurkiewicza, świadek zeznaje niezaprzysiężony.

O przebudowę naszych zdrojowisk.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Pol. Tow. politechnicznego na podstawie referatu dr. O. Nadelkiego, uchwalono następujące rezolucje:

1) Zebranie Polskiego Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie, stwierdza konieczność bezwzględnej przystąpienia Rządu do planowej akcji odbudowy, wojną zniszczonych zdrojowisk Małopolski, a w szczególności do przebudowy państwowego zakładu zdrojowego w Krynicy.

2) Zebranie uznaje natychmiastową potrzebę utworzenia technicznego Inspektoratu dla spraw zdrojowisk i uzdrowisk na wzór utworzonego przed laty „Quellen Inspektoratu“ w Karlsbadzie, któryby się zajął rejestracją zdrojów mineralnych, rozciął nad nimi opiekę, udzielał właścicielom zdrojowisk i zdrojów porady fachowej przy ujmowaniu zdrojów mineralnych, przy inwestycjach w zdrojowiskach, oraz był organem doradczym wszystkich władz i urzędów, decydujących w sprawach zdrojownictwa.

3) Zebranie uznaje konieczną potrzebę przyjęcia z pomocą właścicielom domów w zdrojowiskach, którzyby w okresie 10-letnim zamierzali odbudować lub przebudować swe domy — a to w drodze udzielenia niskoprocentowych kredytów i daleko idących ulg podatkowych. Warunki techniczne udzielenia tego kredytu, oraz nadzór nad użyciem go — miałyby ustalać i wykonywać wspomniani pod 2) tech. inspektorat.

4) Zebranie uznaje konieczność udogodnienia podróży kolejowych do naszych zdrojowisk i ustalenia odpowiedniego rozkładu jazdy pociągów, obsługujących poszczególne zdrojowiska podkarpackie. W szczególności istnieje potrzeba zaprowadzenia codziennych pociągów pospiesznych: z Poznania, Warszawy, Krakowa i Lwowa do Krynicy, Iwoni-

cza etc., któreby umożliwiły jazdę wprost bez przesiadania.

5) Zebranie uważa za konieczne umożliwienie w drodze subwencji państwowych wykonania jak najspieszniej we wszystkich naszych zdrojowiskach wodo-igów i kanalizacji, jako podawowych warunków rozwoju.

Wspomniani pod 2) Inspektorat tech. miałyby się zająć przygotowaniem projektów i przeprowadzeniem całej akcji.

6) Przy spodziewanej reformie gmin w Małopolsce należałoby uwzględnić potrzeby zdrojowisk w nowej ustawie gminnej, oraz zdrojowiskowej i zapewnić opiekę, przez stworzenie Komisji zdrojowych o odpowiednim składzie o znacznym zakresie działania z przewodniczącym, jako organem wykonawczym, wyposażonym w duży zakres władzy, załączając w kierunku wykonania policji bezpieczeństwa budowlanej, sanitarnej etc.

Dział ekonomiczny.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 2 stycznia. (PAT) Giełda.

Renta majowa 89.—, Austr. renta kónonowa 83.25, Renta lutowa 91.—, Węgierska renta kónonowa 105.50, Losy tureckie 1555.—, Anglobank 859.—, Bankverein 930.—, Bodencreditanstalt 2650.—, Creditanstalt 1270, Bank depozytowy 890.—, Länderbank 1275.—, Unionbank 930.—, Żwnostenska banka 1599.—, Kolei północna 14070.—, Kolej południowa 508.—, Alpiny 3648.—, Berg und Huetten 10000.—, Krupp 1440.—, Prager Eisen 7950.—, Rima 3678.—, Skoda 2145.—, Zieleniewski 960.—, Fanto 12450, Galicyjskie Karpaty 10530.—, G licja 13.225.—, Schodnica 8500.—, Austr. koleje 4460.—, Węgierskie koleje —.—, Polditütte —.—, Apollo 5201.—, Merkur 898, Priortety kol. połuda. 1364.—, Węgierski Zakt. kredytowy —.—, Bank obr. towy 785.—

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 2 stycznia 1920.

I. Akcje za sztukę (włącznie z kup. bież.).

Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda.

	Waluta kónonowa	oriar.	żądano
Bank polski dla handlu i przemysłu	400—24	560—	—
Bank Ludowy	200—10	305—	—
Bank hip. ziemny	400—24	485—	—
Tow. Górka	200—14	750—	—
Tow. Zieleniewski	200—10	850—	—
Tow. Wang	200—0	275—	—
Tow. przeworsk	1000—80	2150—	—
Tow. Rakszawa	200—13	450—	—
Lwowski akc. Zakład zastawniczy	400—14	460—	—
Tow. akc. fabr. kart	200—0	325—	—
Tow. Chodorów	200—0 (zredukowane)	450—	—
Bank hip. gal.	400—28	725—	—
Bank przemysłowy	400—20	600—	—
Browary lwowskich	500—50	820—	—
Bank ziem. kred. gal.	400—24	535—	—
Tow. Gafota	200—0	300—	—
Polskie Tow. handlowe	200—0	495—	—
Zakłady elektr. Siersza	200—6	300—	—
Polska nafia	M. 500	1330—	—

Kursa obrotowe

II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kup. bież.).

Tow. kred. ziem.	4 1/2%	109.25	110.25
Tow. kred. ziem.	4%	104.75	105.75
Banku kraj. gal.	4 1/2%	106.50	107.50
Banku kraj. gal.	4%	104.50	105.50
Banku hip. gal.	4 1/2%	106.—	107.—
Banku hip. gal.	4%	103.50	104.50
Banku kred. ziem.	4 1/2%	103.50	104.50
Banku hip. ziemel.	4 1/2%	106.—	107.—
Bank polski dla handlu i przem.	4 1/20%	105.—	106.—

III. Obligacje za 100 kor. (bez kup. bież.).

Komun. Banku kraj.	4 1/2%	105.—	106.—
Komun. Banku kraj.	4%	103.—	104.—
Kolei lokalnej	4%	101.—	102.—
Pożyczka kraj. z r. 1893, 1904, 1905	4%	101.50	102.50
Pożyczka kraj. z r. 1908 szkolna	4 1/2%	101.50	102.50
Pożyczka kraj. z r. 1913	4 1/20%	102.—	103.—
Pożyczka kraj. z r. 1914	4 1/20%	102.50	103.50
4% Pożyczka m. Lwowa z r. 1896, 1900, 1911		95.25	96.25

IV. Waluty.

100 marek polskich		117.—	123.—
Ruble carskie	po 100 rb.	202.—	212.—
"	po 500 „	202.—	212.—
"	drobne	180.—	190.—
Ruble Dumskie	(po 1000)	35.—	65.—
"	(po 250)	45.—	55.—
Karbowanice	(po 1000)	24.—	34.—
Grzywny	(po 500 i wyżej)	12.—	18.—
100 Franków francuskich		1200.—	—
100 Franków szwajc.		1950.—	—
1 £ Sterling		500.—	—
1 Dolar		120.—	—
1 Dolar kanadyjski		110.—	—
100 marek niemieckich		270.—	—
100 Lei Rumuńskich		355.—	—
Liry włoskie		850.—	—

V. Dewizy.

Wypłata na Warszawę		120.—	126.—
" na Wiedeń		75.—	85.—
" na Pragę		210.—	230.—
" na Berlin		315.—	325.—
" na Paryż		1200.—	1300.—
" na Londyn		500.—	550.—
" na Zurych		2000.—	2400.—

VI. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 60/0